



# Moc wiary

„Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne”  
- Mat. 17:20; Łuk. 17:6.

Często za wzór wiary stawiamy sobie mężów Starego Testamentu, takich jak Noe, Abraham, Izaak, Jakub i wielu innych. Apostoł Paweł gdy wylicza mężów wiary w Liście do Hebrajczyków - mówi, że lista byłaby bardzo długa i zabrakłoby mu czasu, gdyby chciał mówić o prorokach i o wszystkich tych, którzy dla swej wiary zdobyli chlebne świadectwo (Hebr. 11:32,39). Podziwiamy siłę ich wiary ze względu na to, że żyli oni w czasie, gdy dowodów potęgujących wiarę było daleko mniej niż obecnie. Dzisiaj mamy ogromną ilość świadectw prorockich, które się wypełniły i wypełniają na naszych oczach. Zbiorem tych świadectw jest Biblia Święta, której nie było w czasach prorockich. Ona dopiero była tworzona. Obecnie na jej kartach znajdujemy wszystkie elementy pogłębiające naszą wiarę.

Moc naszej wiary zależy od tego, na ile wierzymy Bożemu Słowu. Pan Jezus dostarcza argumentów, że dla wiary nie ma nic niemożliwego. Dwa razy to powtarza, przy odmiennych okolicznościach. Według Ewangelii Mateusza, miało to miejsce przy uzdrowieniu epileptyka, kiedy wypędził zeń demona. Ojciec chorego młodzieńca mówi do Pana:

„Przywiodłem go do uczniów twoich, ale nie mogli go uzdrowić” (w.16).

Po dokonaniu cudzie uzdrowienia przystępują uczniowie do Jezusa i zapytują:

„Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?”.

Pan wskazuje główną przyczynę i mówi:

„Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie” (w.20).

Nasz Pan obrazowo przedstawia potęgę wiary, która zdolna jest przenosić góry - królestwo onego złego - przewyciężyć wszystkie ataki szatana i nieprzychylny stosunek świata. Pan Jezus zarzuca uczniom niedowiarstwo. Czyżby uczniowie rzeczywiście byli niedowiarkami? W czym tkwi przyczyna ich niedowiarst-

wa? Postawmy siebie w miejsce uczniów i pomyślmy, jak gorzkimi byłyby słowa, gdyby nam ktoś zarzucił niedowiarstwo. Być może, poczulibyśmy się wielce obrażeni. Uczniowie jednak przyjmują Pańskie słowa z pokorą. Zatem główna przyczyna braku wiary uczniów zdaje się być ukryta w słowach wersetu 21:

„Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę”.

Jak wiemy, wiara ma dwie podstawy. O jednej wspomnieliśmy wcześniej, drugą bardzo ważną podstawą jest modlitwa. Tego obowiązku, a zarazem przywileju uczniowie zaniedbali dopełnić. Oni, jak możemy wnioskować ze słów Pana, przystąpili do uzdrowienia epileptyka bez modlitwy. Mając ducha, którego otrzymali od Pana Jezusa, zdawali się być pewni dokonania cudu uzdrowienia. Jednak nie spełniwszy podstawowego warunku, prośby o pomoc, nie uczcili imienia Bożego, nie oddali Mu chwały, przeto ich wysiłek uzdrowienia okazał się próżny.

Wierzący znajdują w tym wydarzeniu wielką lekcję. Wiara nie potrzebuje ludzkich dowodów, wiara potrzebuje modlitwy, ona opiera się wyłącznie na słowie Bożym i na modlitwie. Im więcej będziemy wierzyć, tym w większym stopniu nasze życie będzie wypełnione modlitwą, będziemy posiadali zupełny pokój i ufność w Boskie kierownictwo i Jego niczym nieograniczoną moc zachowania nas od wszelkich napaści złego oraz czynienia rzeczy wydających się dla człowieka niemożliwymi.

Zwróćmy uwagę na podobne słowa zawarte w Ewangelii wg. św. Łukasza:

„A Pan rzekł: *Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzeklibyście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze, usłuchałby was*” - Łuk. 17:6.

W tych słowach naszego Zbawiciela znajdujemy również bogaty obraz mocy wiary. Zapewne Pan nie miał na myśli naturalnego przeniesienia drzewa figowego, lecz chciał zobrazować - potęgę wiary.

Okoliczności, przy jakich Pan wypowiedział te słowa, godne są rozważenia. Na wstępie tego rozdziału Pan mówi o zgorszeniach i oświadcza, że jest niemożliwe, aby zgorszenia nie przyszły, lecz następnie ostrzega: „lecz biada temu, przez którego przychodzą”. To oz-



nacza po pierwsze, że są ludzie, którzy powodują zgorszenia, a po drugie, jest przestrożą, abyśmy nie dali się wyprowadzić ze stateczności wiary i nie ulegli złej i niewłaściwej interpretacji nauki biblijnej, bowiem to może oznaczać dla nas duchową katastrofę.

Zatrważa nas treść drugiego wersetu:

*„Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawisł na szyi jego, a jego wrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych maluczkich” - Łuk 17:2.*

Zachodzi pytanie, o jakiego rodzaju zgorszenie chodzi? Czy o zgorszenie z upadku brata, z niewłaściwego słowa lub ordynarnego potraktowania nas? Apostoł paweł był do tego stopnia uczulony na problem zgorszenia, że powiedział:

*„Przeto, jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył” - 1 Kor. 8:13.*

Jak cudownym byłoby życie chrześcijan, gdyby wszyscy zajmowali podobne stanowisko. Wiele zła i nieporozumień zostałoby zlikwidowane zaraz w zarodku. Często bywa jednak inaczej. Są tacy, którym mimo zwracania uwagi i jawnych objawów gorszenia się wielu ludzi, nie zaprzestają swych działań, lecz uporczywie trwają przy swoim, burząc istniejący porządek. Szczególnie takie działanie ma destrukcyjny wpływ na porządek, gdy jest to czynione przez osoby zaangażowane w pracy zbiorowej i usługujące Słowem Bożym. Ku przestrodze warto w tym miejscu zacytować słowa z naszej literatury religijnej:

*„...naszym oczekiwaniem jest, że wielki konflikt przychodzący na świat, który zakończy się anarchią, zburzeniem wszelkiego prawa i porządku, rozpocznie się od kościoła - od poświęconych i oświeconych prawdą (Piotra 4:17). Z konieczności sąd zacznie się od tych, którzy stoją na wyższych stanowiskach w kościele” (Watch Tower 1948/IV/87).*

Warto rozważyć problem zgorszenia, aby uniknąć odpowiedzialności, jaka zawarta jest w przestrodze naszego Mistrza.

Wyraz „zgorszenie” odpowiada greckiemu słowu „skandalon” i wskazuje na występowanie przeciwko światłu. Słowo Boże nas ostrzega, że ktokolwiek występowałby przeciwko światłu Ducha Świętego, światłu Prawdy Bożej i jej znajomości, ten może stracić życie nie tylko doczesne, ale i przyszłe. Pan Jezus mówi, że lepiej byłoby, aby taki człowiek zakończył życie doczesne, niżby miał sprowadzić z drogi Prawdy przez usidlenie „jedne-

go z tych maluczkich”, Panu ofiarowanych, bo tego rodzaju śmierć nie oddziaływałaby na jego przyszłą egzystencję. Ap. Paweł ostrzega nas:

*„Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia z nieba... Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym” - Hebr. 12:25,29.*

Jeszcze inną naukę spostrzegamy w słowach Jezusa wypowiedzianych do apostołów, proszących swego Pana i Mistrza: „Przymóż nam wiary” - Łuk. 17:5. Powyżej (17:3-4) Pan mówił:

*„Miejcie się na bacności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśliby siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu”.*

Zastanawiające jest, jaki związek ma wiara z odpuszczaniem przewinień brata? Każdy zauważy, że jedno z drugim ma ścisły związek.

W komentarzu biblijnym do słów „przymóż nam wiary” znajdujemy taki oto cytat: „To powinno być modlitwą wszystkich dzieci Bożych, ponieważ wiara zwycięża świat”. Pan Jezus powiedział:

*„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” - Jan 16:33.*

To zapewnienie uskrzydla dziatki Boże i daje siłę do stawienia czoła wszystkim przeciwnościom, jakie świat i szatan starają się spowodować, aby przyhamować, a nawet zniweczyć naszą wytrwałość w zdążaniu do wystawionej mety, którą jest doskonała miłość, możliwa do osiągnięcia przez silną wiarę.

*„A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym” - 1 Jan 5:5.*

Tylko prawdziwie wierzący chrześcijanie, odrodzeni z Ducha św. mogą zwyciężyć świat. To nie odnosi się do walki bronią cielesną, lecz jest to duchowa walka z pożądanymi światła i jego grzesznymi urządzeniami. Tego boju nikt z ludzi nieodrodzonych i nieuświęconych nie jest zdolny prowadzić. Jest to duchowa walka - bój wiary. Bóg ćwiczy wiarę naszą i poddaje ją pró-



bie w różnych okolicznościach, a czyni to dla dobra swojego Kościoła. Doświadczenia i próby są pokarmem dla naszej wiary. Dobry Bóg wie, w jaki sposób posilić naszą wiarę, dlatego oddajmy się w zupełności rozporządzeniu naszego Ojca i troskliwej Jego Opatrzności. Nie bójmy się doświadczeń, lecz przyjmujmy je z przekonaniem i zrozumieniem, że Bóg chce naszą wiarę uczynić silną, aby była zdolna „przenosić góry”, oprzeć się wszelkim doświadczeniom i zwyciężyć świat, ciało i szatana!

*„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”*  
- Rzym. 5:1.

Pokój z Bogiem możemy otrzymać na podstawie usprawiedliwienia przez ofiarę naszego Odkupiciela. Jego krew przelana za nasze grzechy jest czynnikiem usprawiedliwiającym, czyli stawiającym nas przed Bogiem jako czystych, bez grzechu. Jest to bardzo ważna doktryna, która w nauce biblijnej zajmuje najprzedniejsze miejsce. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus jest jedyną drogą do pojednania z Bogiem. On stał się ubłaganiem za grzechy nasze. Mając na uwadze ten

oczyszczający środek, serce nasze zachowuje zupełny pokój i ufność, że dzięki łasce Bożej w Jezusie Chrystusie możemy czuć się wyzwoleni spod potępienia, jakie się stało w Adamie, naszym praojcu.

Tego przywileju w obecnym czasie dostępują tylko ci, którzy przez moc wiary stają się Nowymi Stworzeniami w Jezusie Chrystusie. Apostoł Jan mówi:

*„Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”* - 1 Jana 5:4.

Zatem, niech będzie stałą naszą prośbą - Panie, przymóż nam wiary, abyśmy właściwie pojmowali zarysy chwalebego Planu Zbawienia i z należną czcią oceniali wszelkie łaski Pańskie, a szczególnie łaskę usprawiedliwienia, która nam daje pokój z Bogiem, doprowadza nas do synostwa i czyni sposobnymi sługami do współdziedziczenia obietnic Bożych, które są tak i amen w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Rorata Roman  
R-  
„Straż”